

## Od redakcji

Zofia Kossak-Szczucka poprzedziła swój *Dekalog Polaka* zdaniem: *...Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz. Z punktu widzenia współczesnej dydaktyki tekst wydaje się mało atrakcyjny, gdyż jego nachalna retoryka odsyła do epoki nauczania bezpośredniego, czasów, kiedy szkoła wyraźnie i jednoznacznie wskazywała wzorce oraz źródła afirmacji. Polonista stał wtedy niejako za lekturą i wypychał z niej to, co służyło werbalizowaniu celów edukacyjnych. Teraz, kiedy króluje nauczanie problemowe, zaleca się tworzenie sytuacji, w których uczeń, rozpatrując tekst lub celowo dobrane teksty, sam zbuduje np. Dekalog Polaka.*

Przywilej wymyślenia przez uczniów własnych postaw na drodze krytycznej oceny utworu literackiego można traktować jako zabieg formalny, metodyczny, polegający na nieco innym rozumieniu instrumentalnej funkcji lektury. Zamiast pchania proponujemy ciągnięcie. Jego istota bierze się z udostępniania utworu myślącemu odbiorcy badaczowi – konstruktorowi wiedzy, który powinien wykreować indywidualne relacje z proponowanym przez pisarza modelem.

Pragmatyczny na pierwszy rzut oka zabieg ma jednak znaczniejsze skutki, gdyż w nowej sytuacji dydaktycznej uczniom łatwiej ześlizgnąć się z immanentnych właściwości utworu na zwykłe niezrozumienie. Dlatego istotniejsza niż dawniej wydaje się rola polonisty, który, kierując zaledwie czynnościami ucznia, ciągle jest nauczycielem wartości. Wciąż od jego słuchu aksjologicznego można uzależnić sposoby artykułowania w szkole niezbywalnego prawa do wolności bez gubienia przy tym uniwersalnych zasad człowieczeństwa.

W niniejszym kwartalniku znajdziecie Państwo wypowiedzi humanistów podejmujących ważny, lecz, ze względu na różne okoliczności, nieco wyczerpany i kontrowersyjny temat polskich stereotypów. Choć artykuły dotyczą różnych tekstów kultury, nie sposób nie zauważyć wspólnej myśli autorów,

a także wspólnej struktury, w którą wpisano ważne treści kształcenia polonistycznego: patriotyzm, relacje twórca – dzieło, sposoby operowania tradycją, polskość, konwencję literacką.

W proponowanych sposobach czytania Słowackiego, Gombrowicza, An-drzejewskiego, Sienkiewicza i filmu Koterskiego sens formalnych poszuki-wań idzie w parze z dążeniem do uchwycenia ogólniejszych idei, a tych, co najważniejsze, nie transmituje i nie nazywa już jako pierwszy polonista. Uto-pią byłoby dziś uczenie miłości do ojczyzny przez recytowanie *Dekalogu...* Kossak-Szczuckiej, dlatego teksty **Grzegorza Gołaszewskiego, Stanisława Bortnowskiego, Iwony Mityk, Barbary Groniek, Anny Kondrackiej-Zieliń-skiej i Teodozji Świdorskiej** warto nazwać próbą zaprowadzania ładu aksjo-logicznego w nowym porządku dydaktycznym.

Szukaniu współmiernych wobec niego zadań nauczyciela poświęcają swoje artykuły **Beata Udzik, Kornelia Rybicka i Tatiana Mijas**. Pierwsza z autorek pochyła się nad językiem uczniów, analizując różnego typu uchybienia, które powstają w wyniku nieświadomego używania elipsy. Istotne wydają się przede wszystkim uwagi na temat zależności między świadomym kondensowaniem treści przez autora, a niezamierzonym stosowaniem skrótu, gdyż język sygnalizuje zdolność rozpoznawania relacji zachodzących w świecie, a nie tylko znajomość prawideł syntaktyki. Nadto artykuł **Beaty Udzik** zawiera katalog typowych błędów uczniowskich wraz z ich klasyfikacją, co czyni materiał szczególnie przydatnym dla egzaminatorów.

Holistyczne spojrzenie na język ucznia, który jest nie tylko zapisem pomys-łanych tu i teraz treści, lecz także, a właściwie przede wszystkim, zapisem jego wyobrażenia o świecie, rozwija **Kornelia Rybicka**, umieszczając swoje tezy w kontekście czynników kształtujących postrzeganie rzeczywistości. Autorka dotyka najistotniejszego problemu współczesnej edukacji. Edukacji zdominowanej przez język wciąż oddalających się od siebie nauk. Przywołane w tekście wyniki badań odbioru tekstu literackiego pokazują, jak groźny dla ucznia jest uprawiany przez nas model kształcenia przedmiotowego, w któ-rym wciąż izolujemy obszary zgodne z nawykami akademickimi.

Dydaktycy próbowali uporać się z ideą holizmu już w XIX wieku. Obecną reformę poprzedziła debata wokół integracji treści kształcenia. Niestety ...*uto-pijna wizja, w której ucznia i nauczyciela łączy wspólny wysiłek naprawiania*

*błędy nauki i skutków analitycznego modelu świata, bardziej niepokoi, niż wzrusza*<sup>1</sup>. Idea ścieżek edukacyjnych została sprowadzona do (jeśli w ogóle) korelacji międzyprzedmiotowej, która polega na synchronizacji zbliżonych do siebie tematów. Tymczasem celem prawdziwej integracji miał być powrót ...do czegoś, co już wcześniej istniało<sup>2</sup>.

Na problem nakładania się tego, co istniało, na to, co poznaje uczeń, zwraca uwagę **Tatiana Mijas**, proponując zajęcia integrujące naukę języka polskiego i języka angielskiego. Śledzenie zapożyczeń służy w pomysł autorki nie tylko zapoznaniu z rodzajami innowacji językowych, ale także uświadomieniu uczniom sposobów funkcjonowania obcych form językowych. Scenariusze wyróżnia atrakcyjny pomysł budowania sytuacji problemowej, który neutralizuje *ciężkie norwidy* i wprowadza do lekcji rzadko uprawiany w polskiej dydaktyce śmiech.

Nie opuszczając sfery jakościowych związków między światem postrzeganym i prezentowanym w szkolnej rzeczywistości, polecamy uwadze Czytelników wypowiedź **Bożeny Kulowej** – równie niezwykłą, jak film obejrzany wcześniej przez autorkę. Istotą artykułu jest kontrowersyjne stwierdzenie polonisty – nauczyciela od arcydzieł, że *ślabość* może być *urodą* tekstu kultury i może skłaniać do refleksji na temat *ważności* sztuki, której *sztuczki* trzeba umieć odczytywać, zanim dzieło *uleży się i ucukruje* w kanonie, bo *ważność* sztuki *staje się już...*

---

<sup>1</sup> W. Wantuch, *Aspekty integracji w nauczaniu języka polskiego*, Kraków, Wydawnictwo Edukacyjne, 2005, s. 17.

<sup>2</sup> Tamże, s. 16.